

Jerzy J. Kolarzowski

Dawid z Dinant: deifikacja materii, taniec świadomości, depersonifikacja. Średniowieczny wizjoner postmodernistą?

Wizja i herezja

Materialny świat wytwarza wszystkie postacie życia, by wśród nich zaistniało życie świadome. Świadomość wyrwa się z materii, rozpoznaje na tyle ją, na ile jest to dla niej możliwe, po czym zajmuje się sama sobą. Nie pogodzona ze sobą myśl człowieka pragnie przekroczyć siebie samą i zmierza ku zaświatom. Ale jest to działanie próżne - wynika z witalizmu świadomości. Świadomość osuwa się nie poznawszy tego, co zaświatowe i transcendentalne, i wraca do samej siebie. Przyjmuje kierunek odwrotny, delektuje się byciem i poznawaniem świata materialnego. Ale, że świat materialny nie wystarcza świadomości, opuszcza ona świat materii, nie pogodzona z samą sobą dąży do przekroczenia. Przekroczenie pchają w świat podpowiadany przez wyobraźnię, ku zaświatom. Te jednak nie dają się poznać i zrozpaczona świadomość wraca do siebie. Sama sobie nie wystarcza i wraca ku światu materii, bez którego nie może się obejść. Tam jednak zyskuje nowe siły, które popychają ją ku przekraczaniu siebie samej. Tak odbywa się cyrkulacja podmiotowej świadomości, zarówno w mikrokosmosie jednostkowego życia, jak i w historii ludzkiego gatunku.

Ta przypisywana Dawidowi z Dinant wizja znalazła się na marginesie zachowanych fragmentów jego rękopisów.

Dawid z Dinant (miejsceowość ta znajduje się na terytorium dzisiejszej Belgii) żył na przełomie XII i XIII w., przebywał w Grecji, był kapelanem na dworze papieża Innocentego III, działał jako profesor wydziału artium Uniwersytetu Paryskiego¹. Był uczniem i współpracownikiem Amalryka z Bene. Potępienia ortodoksji kościelnej objęły nie tylko ruch sprzysiężenia amalrycjan², ale także dorobek filozo-

¹ Z. Kuksiewicz, *Zarys filozofii średniowiecznej*, t. 1, *Filozofia łacińskiego obszaru kulturowego*, PWN, Warszawa 1973, s. 195.

² Amalrycjanie głosili, że każdy jest, podobnie jak Chrystus, częstką objawiającego się Boga, w związku z czym nie powinno się stosować takich pojęć, jak zasługa czy wina. Człowiek, będąc najwyższym stadium stworzonej natury, jest wyższym nad grzech, stworzeniem bliskim Duchowi

ficzno-naukowy Dawida z Dinant. Dawid wniósł nowe idee do panteistycznej doktryny Amalryka, przede wszystkim arystotelesowskie pojęcie materii pierwotnej. Pozbawiona wszelkich cech, lecz posiadająca pewną pozytywną rzeczywistość, *materia prima* (materia pierwsza) jest podstawą zaistnienia wszelkich realnych rzeczy. Jest jedyna, tak że zarówno duch, jak i ciało wywodzą się z niej jako substancje. Innymi słowy materia pierwotna jest Bogiem, substancją uniwersalną, która nabiera cech jednostkowych w duchu i ciele³. Dawid dzielił rzeczywistość na trzy niepodzielne cząstki: ciało, duszę i oddzielone substancje. Pierwszą cząstkę nazwał *hyle* (materia); pierwszą niepodzielną cząstkę, z której składa się dusza, nazwał *nous*, czyli myślą (*mens*). Pierwszą niepodzielną prematerialną cząstkę wśród wiecznych substancji nazwał Bogiem. Jak wyjaśnia to św. Tomasz, Dawid twierdził, że owe trzy niepodzielne cząstki są jedną i tą samą rzeczą, z czego wynika wniosek, że wszystko jest w sposób istotny jednym. (*Et haec tria esse unum et idem: ex quo iterum consequitur esse omnia per essentiam unum*)⁴. Bóg, intelekt i materia są jedną i tą samą rzeczą. Tylko materia może być rzeczywistością wspólną tym trzem elementom. Czysta potencjalność i materia są tożsame: zatem Bóg i materia są tożsame. Skoro materia jest wspólna wszystkim bytom, jest nieskończona na podobieństwo Boga, a zatem jest Bogiem, jest właśnie utożsamieniem istoty i bytu⁵. Bóg zatem, czyli *hyle*, jest „prasubstancją”, będącą u podłoża wszystkiego, będącą prapoczątkiem wszystkiego, co istnieje⁶. Ten, kto pragnie ująć poznawczo Bożą naturę, musi ją również potraktować jako coś, co jest wcześniejsze od wszelkich kategorii, a zatem jako czystą potencjalność, to znaczy znowu jako materię. Konsekwentnie Bóg i materia utożsamiają się.

Gdy Kościół potępił jego dzieło zatytułowane *Zeszyty (Quaternuli)*, opuścił Francję. Wydane fragmenty odnalezionych *Quaternuli*⁷ pozwalają scharakteryzować Dawida z Dinant jako przyrodnika i filozofa. Zachowane fragmenty jego *Quaternuli* są dziełem przyrodniczym, zawierającym wiele szczegółowych informacji z dziedziny biologii, botaniki, anatomii, optyki, meteorologii, pochodzących w znacznej części z dzieł Arystotelesa. Jedynie na marginesie tych informacji padają sformułowania o charakterze ogólnofilozoficznym. Materiał naukowy stanowił dla Dawida podstawę do wysnuwania wniosków ontologicznych. Ze względu na naukowe zainteresowania, gdyż myśliciel zaczynał od naukowych problemów życia ziemskiego, przez materializujące wnioski, przez włączenie niekwestionowanej dla średniowiecza rzeczywistości, jaką stanowi Bóg, do obrazu jednolitego wszech-

Św. Na temat Amalryka z Bene oraz jego związków z poglądami Jana Szkota Eriugeny zob. meeo autorstwa *Chrześcijańska recepcja gnozy*, w: „GNOSIS”, nr 9/1996, s. 15-16.

³ H. Masson. *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Książnica, Katowice 1993, s. 109.

⁴ E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przekł. S. Zalewski, IW PAX, Warszawa 1987, s. 220-221. Św. Tomasz o Dawidzie z Dinant pisał następująco: „Inni znowu mówili, że Bóg jest zasadą formalną wszystkich rzeczy, co przypisuje się almarycjanom. Trzeci błąd popełni! Dawid z Dinant, który, najgłupiej jak można, twierdził, że Bóg jest materią pierwszą”, w: Św. Tomasz, *Traktat o Bogu. Suma teologiczna*, kwestie 1-26. Przekł. i komentarz G. Kurylewicz. Z. Nerczuk. M. Olszewski. IW ZNAK. Kraków 1999. s 59.

⁵ E. Gilson, op.cit.

⁶ Z. Kuksiewicz, op.cit.

⁷ Dawid z Dinant, *Quaternuli*. Tekst łaciński wraz ze wstępem ks. M. Kurdziałka opublikowany został w „Studiach Mediewistycznych” 1963, z. 3.

świata, przez przekreślenie jego transcendencji - Dawid z Dinant był specyficznego rodzaju „materialistą”⁸. Stworzył materializm sprowadzający Boga do świata i przyjął wspólną istotowość dla całej rzeczywistości.

Dawid nie zamierzał twierdzić, że wszystko jest ciałem: ciało składa się z materii zdeterminowanej przez formę. Gdy wychodzi się poza ciało celem dotarcia do jego zasady, wówczas dochodzi się do czystej potencjalności, ale owa czysta potencjalność nie znajduje się poza światem i nami samymi. Z powodu niemożności poznania owej potencjalności błędzący duch ludzki musi powrócić do materii, do jej prapoczątków, które wymykają się wszelkim kategoriom poznawczego opisu. Świadomość jednostki w ciągu trwania jej życia na ziemi jest skazana na nieustanny „taniec”, tak długo, aż śmierć jej z owego wiru nie uwolni. Śmierć, która jest powrotem ciała do pramaterii, staje się zarazem powrotem do Boga.

W przepojonym duchowością europejskim Średniowieczu Dawid był jedynym i wyjątkowym myślicielem głoszącym postać emanacyjnego materializmu⁹. Dorobek ten znany z nielicznych zachowanych fragmentów odnajdywanych w archiwach w latach trzydziestych i sześćdziesiątych mijającego stulecia¹⁰. Zredukowane do kilkudziesięciu stronicy traktaty pobudzają wyobraźnię i głównie wyobraźni podporządkowują osnutą wokół nich refleksję. U schyłku kończącego się milenium zapiski te mogą stanowić jakby „fotograficzny negatyw” służący za przewodnik dla filozoficznych poszukiwań i odniesień pytań o sens.

Filozofia materii czy immaterii

Materialny świat wytwarza wszystkie postacie życia, by wśród nich zaistniało życie świadome. Świadomość wyrывa się z materii, rozpoznaje na tyle ją, na ile jest to dla niej możliwe, po czym zajmuje się sama sobą.

XII-wieczna Walonia była terenem, na którym miało miejsce osadnictwo żydowskie. Ta napływowa ludność podlegała szybkiej asymilacji, głównie z powodów ekonomicznych, i przyjmowała chrześcijaństwo. Pojawiały się wtedy inne kłopoty, nie będąc już Żydami, nie mogli wykonywać zawodów zarezerwowanych dla tej mniejszości, np. nie mogli wykonywać zawodu lekarza. Według dużego prawdopodobieństwa Dawid z Dinant pochodził z osadników żydowskich i w młodości kształcił się w arkanach wiedzy medycznej. Zawodu tego na co dzień nie

⁸ Z. Kuksiewicz, op.cit., s. 197-198.

⁹ Żyjący w tym samym czasie co Dawid z Dinant, na obrzeżach Europy w Hiszpanii i na Sycylii, muzułmanie byli w znacznie większym stopniu zainteresowani światem materialnym, wiedzą naukową oraz znali bardziej praktyczne sposoby jej zastosowania. Także licznie przybywająca do Europy w tym czasie ludność żydowska była w znacznie większym stopniu nastawiona materialistycznie, własną tradycję interpretując w duchu panteistycznej immanencji oraz usiłując nadać sens swojemu losowi poprzez ezoteryczne i numerologiczne interpretacje Biblii.

¹⁰ Odkrycia fragmentów drugiego z dzieł Dawida, *De tomis id est de divisionibus*, dokonał ks. M. Kurdziałek. Ten zasłużony dla badań nad filozofią średniowiecza uczyony poświęcił Dawidowi z Dinant kilka studiów. Jedno z nich opublikowano w pośmiertnym wyborze pism ks. M. Kurdziałka: *Dawid z Dinant i jego próba uzgodnienia dwunastowiecznej filozofii przyrody z filozofią Aystotelesa*, w: idem, *Średniowiecze w poszukiwaniu równowagi między arystotelizmem a platonizmem*, TN KUL, Lublin 1996, s. 211-233.

wykonywał, jednak biologia i świat natury pasjonowały go przez całe życie. Uważał, że błędem jego poprzedników było rozdzielanie problemów ciała i duszy (świadomości) w procesie leczenia. Co więcej, twierdził, że zewnętrzne zdrowie fizyczne świadczy o zdrowiu duszy - świadomości. Możemy przypuszczać, że pragnął przeciwstawić się negowaniu przez średniowieczny Kościół, potrzeby zajmowania się medycyną. Stąd też recepcja wiedzy przyrodniczej Arystotelesa była dla niego koniecznością.

Zgodnie z powyższymi założeniami, nie jest możliwe kategoriyczne rozdzielanie poziomu materialnego od poziomu świadomości. Świat materialny rozpoznawany jest przez subiektywną świadomość. Jedną z podstawowych czynności świadomości w trakcie aktów poznania jest poszukiwanie form i przypisywanie ich do poszczególnych kategorii. Od czasów greckich nauczono się piętrowego kategoryzowania bytu. We wczesnym średniowieczu oryginalną koncepcję piętrowości bytu zaproponował Eriugena, ale był on jeszcze w pełni neoplatonikiem - poziom pierwszy i ostatni - narodzin i, śmierci łączył ze sobą. Natomiast wizje bytu powstałe pod wpływem Arystotelesa są dynamiczne i sprzyjają wyobrażeniom o linearnopionowym kierunku stawania się bytu.

Niestety, bardzo niewiele wiemy o Dawida koncepcji świadomości. Oskarżano go niemal o obcowanie z demonami, ponieważ do opisu świadomości używał orientalnej geometrii i eneagramu. W sporach z papieżem i z waldensami, do których się udał, postulował jednorodną wizję mikro- i makrokosmosu. Do schyłku życia, które zakończył opuszczony przez wszystkich, głosił konieczność poznawania duchowo-boskich aspektów materii i materialnych uwarunkowań świata mentalnego i duszy. Nadejście takiej nowej epoki, panowania Ducha Świętego, wieszczęł pochodzący z Kalabrii Joachim z Fiore. Dawid z Dinant znał doktrynę mnicha z Kalabrii, twierdził jednak, iż wstęp do epoki ducha osiągniemy poprzez zrozumienie materii oraz sposobów jej duchowego przekraczania¹¹.

Pytanie, czy świat materii jest możliwy do rozpoznania w jej aspektach duchowych, także dziś pozostaje otwarte. Wiele odkryć ostatniego półwiecza oraz potwierdzonych naukowo obserwacji zdaje się świadczyć o takich możliwościach. Warto wymienić kilka przykładów:

I. Kiedy Einstein dokonywał swej rewolucji w fizyce, opisując zakrzywioną czasoprzestrzeń oraz podając swoje słynne równanie $E=mc^2$, była to nade wszystko teoria. Teoria silna, ale ciągle jeszcze teoria. Kiedy jednak w 1992 r. (w SERM pod Genewą) w ogromnym akceleratorze długości 26 km rozpędzono cząstkę materii tak, że stała się wyłącznie impulsem energii, teoria Einsteina zyskała swoje eksperymentalne potwierdzenie.

II. W latach czterdziestych XX w. powstał aparat skonstruowany przez rosyjskiego inżyniera Kirliana służący do obserwacji bardzo niskich częstotliwości fal energii emanowanych przez organizmy żywe roślin, zwierząt, ludzi. Od ponad pięćdziesięciu lat trwają eksperymenty z tzw. fotografią kirlianowską i badania

¹¹ Dawid z Dinant, Amalryk z Bene i Joachim z Fiore najprawdopodobniej znali się osobiście i mieli ze sobą kontakt poprzez szkołę w Chartres. Na ten temat zob. W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną?*, IFiS PAN, Warszawa 1993, s. 42.

widma organizmów żywych¹². Badania te udokumentowały nie tylko kompletność widma w przypadku ubytków fizycznych, ale także sfilmowano rozpraszanie się widma w kilkanaście godzin po obumarciu czynnościowych funkcji mózgu.

III. Od pewnego czasu opisywane są przez geologów zjawiska krasowe występujące na podłożu skał zawierających związki żelaza. Nie jest znany dokładny mechanizm chemiczny tych zjawisk. Wiadomo tylko, iż w miejscach tych występuje tzw. woda różana, tj. woda z doskonale zjonizowanymi cząsteczkami żelaza. Wiadomo również, że woda taka posiada właściwości lecznicze, a ponadto może uruchamiać zdolności parapsychiczne jednostki ludzkiej. Kiedy sporządzono mapę geologiczną miejsc występowania złóż takiej wody na naszym kontynencie, okazało się, że pokrywają się z miejscami kultów maryjnych (np. Santiago di Compostella, Lourdes, Częstochowa, grotty św. Beatusa nad jeziorem Tun w Szwajcarii). Objęte tajemnicą badania dotyczące „wody różanej”, jej właściwości oraz zjawisk, które towarzyszą miejscom jej występowania, prowadzą chemicy i fizjologowie w Szwajcarii i w Hiszpanii¹³.

Filozofia świadomości i jej relacja do świata materii i samej siebie

Świadomość wyrywa się z materii, rozpoznaje na tyle ją, na ile jest to dla niej możliwe, po czym zajmuje się sama sobą. Nie pogodzona ze sobą myśl człowieka pragnie przekroczyć siebie samą i zmierza ku zaświatom. Ale jest to działanie próżne - wynika z witalizmu świadomości.

Okres życia Dawida z Dinant, dla europejskich Żydów żyjących w diasporach był czasem największego rozkwitu kabały, zwłaszcza zaś tzw. chasydyzmu nadreńskiego. Ten nurt kabały wyróżniał się spośród innych poszukiwaniem i głoszeniem skrajnej immanencji Boga w świecie¹⁴. Chasydzi nadreńscy doszukiwali się obecności Boga w każdym niewytłumaczalnym dla nich przejawie życia: w przywiązaniu hodowanych zwierząt do człowieka, w zwierzęcych instynktach i naturalnych odruchach ludzkiej dobroci. Pragnęli w ten sposób zrozumieć, dlaczego będąc prawowiernymi Żydami, nie dostępują łaski obcowania z nimi Boga poprzez nowych proroków. Ich przekonania, chociaż nie stanowiły wielkiego wkładu intelektualnego w kabałę, przyczyniły się do upowszechniania panteistycznego widzenia świata oraz poszukiwań w zakresie wiedzy. Innym źródłem inspiracji była nauka grecka przejmowana od muzułmanów. Rola Awerroesa w europejskiej recepcji pism Arystotelesa jest bezsporna. Różnice dotyczą jedynie stopnia tych wpływów na po-

¹² Na temat fotografii kirlianowskiej zob. pracę I. Snellgrova, *Niewidzialny byt. Fenomen fotografii kirlianowskiej*, Ravi, seria „Piąty wymiar”, Łódź 1997.

¹³ Zobacz zwięzły opis tej obserwacji w książce Andrzeja Brodziaka, który pisze: „Może jako przekątników używa się pól geoelektrycznych lub geomagnetycznych? Może istnieje w tym zakresie jakiś związek przyczynowy ze znajdującymi się często w pobliżu tych budowli źródłami, a więc z ruchem wód gruntowych, które ze swej strony wpływają na wahania lokalnych pól geoelektrycznych lub geomagnetycznych?(...)”, w: A. Brodziak, *Luka szczęścia. Kompletowanie sensu*, Dom wyd.-księgarski KOS, Katowice 1999. s. 221, a także materia! zebrany przez autora tego artykułu w grotach św. Beatusa nad jeziorem Tun w Szwajcarii.

¹⁴ Zob. R. Goetschel, *Kabała*, przekł. R. Gromacka, wyd. Agade, Warszawa 1994, s. 48-52.

szczególnych przedstawicieli średniowiecznej filozofii chrześcijańskiej. Ludzie islamu interesowali się Arystotelesem głównie z powodów pedagogicznych i praktycznie stosowali jego dorobek do kształcenia młodzieży. Aspekty heurystyczne kanonu pism Arystotelesa stawiane były na drugim planie. Stąd też recepcja jego pism na gruncie islamu była łatwiejsza niż w chrześcijańskiej Europie, ale za to płytsza. Recepcja ta była także łatwiejsza ze względu na możliwość dokooptowania całego jego dorobku do praktycznych wskazówek Mahometa, np. takich, jakie znajdujemy w Hadisach (aforyzmy przypisywane najwyższemu z Proroków)¹⁵.

Tymczasem Dawid z Dinant usiłował uzgodnić wiedzę przyrodzawczą Arystotelesa z ówczesnym silnym paradygmatem augustiańskim. W efekcie powstała niezwykła hybryda nacechowana silnym determinizmem augustiańskiego egzystencjalizmu. Dawid proponował odrzucić w refleksji filozoficznej pytanie o cel. Nie możemy znać celów Bożych, celu istnienia kosmosu, celu zdarzeń obserwowanych w świecie przyrody nieożywionej i ożywionej. Możemy jedynie zapytywać o funkcje. Poznając funkcje każdego skrawka materii, jego rolę i miejsce w kosmosie, powiększamy wiedzę o nas samych i tym samym zbliżymy się nie tyle do mądrości Stworzyciela nieba i ziemi, bo ta jest nieogarniona, ale do ideału, który możemy osiągnąć, naśladowując działania Jezusa Chrystusa.

Z naszej współczesnej perspektywy ciekawym pozostaje fakt, że na poglądy Dawida z Dinant nie zgodziła się nie tylko ówczesna ortodoksja kościelna, ale nawet waldensi. Dla kościelnej ortodoksji niemożliwa do przyjęcia okazała się koncepcja stadialnego stawania się bytu. Wprawdzie utożsamienie Boga z pojęciem materii pierwszej pozwalało na filozoficzne wyjaśnienie śmiertelności wszystkiego, co żyje, nie wyjaśniało natomiast sensu narodzin i nie dawało wystarczającego uzasadnienia dla trudów ludzkiego istnienia. Śmierć rozumiana jako powrót ciała do pramaterii, czyli do Boga, była konsekwencją panteistycznego odczytania przez Amalrycjana i Dawida traktatu Jana Szkota Eriugeny *De divisione naturae*¹⁶. Natomiast postulat Dawida, by zadanie każdego jednostkowego życia pojmować w kategoriach poznania materialnego świata oraz jego funkcjonalności, była dla ówczesnych umysłów nie do przyjęcia. Dawid prawdopodobnie zetknął się z doktryną muzułmańskich zakonów sufickich, która nakazywała poznawać naturę po to, by służyć ludziom, niosąc im pomoc medyczną i w ten sposób czynnie dawać świadectwo miłości bliźniego. Kształcony w naukach medycznych Dawid mógł pragnąć przeszczepić tę koncepcję na grunt średniowiecznej chrześcijańskiej Europy.

¹⁵ Wiele z nich podnosiło rangę nauki i uczonych: „Atrament uczonych mężów jest cenniejszy od krwi męczenników. Zdobywanie wiedzy jest obowiązkiem każdego muzułmanina. Nie ma lepszej jałmużny niż wiedza, którą się upowszechnia wśród ludzi. Wystarczy, że włożysz chodaki, ubierzesz się i przekroczysz próg swojego domu, by wyruszyć na poszukiwanie wiedzy, a już Bóg wybaczy ci wszystkie grzechy. Zawsze i wszędzie szukaj ludzi uczonych, uczących się, buchających i kochających wiedzę. Zginiesz, jeśli nie będziesz piątym wśród tych czterech ludzi”. Mahomet, *Mądrości proroka*, wybór, przekł. z arabskiego, wstęp .1, Danecki, Akademickie Wydawnictwo Dialog, Warszawa 1993, s. 103-111.

¹⁶ J.J. Kolarzowski, *Zło i interpretacja świata u Jana Szkota Eriugeny, Joachima z Fiore i Mikolaja z Kuzy (wzajemne związki neoplatonizmu i ezoteryki w filozofii chrześcijańskiej)*, w: *Studia z dziejów filozofii zła*, pod red. R. Wiśniewskiego, Wyd. Filozofii UMK, Toruń 1999, s. 35-51.

Dzieło Awicenny¹⁷ było znane przyrodnikom szkoły w Chartres oraz scholastycznym badaczom pism Arystotelesa.

Powstawanie w trakcie krucjat do Ziemi Świętej, chrześcijańskich zakonów szpitalniczych, mogło w sposób naturalny skłaniać do głoszenia tego rodzaju poglądów¹⁸. Pokusa, by literalnie odczytać te karty Ewangelii, w których opisane są cuda Jezusa i podjąć próbę ich naśladowania, pojawiała się u mistyków i mistyczek średniowiecza. Taki sam pierwiastek miłosiernej, czynnej aktywności duchowej był pod koniec XII i na początku XIII wieku dość rozpowszechniony, aż znalazł swe spełnienie i okiełznanie w ruchu franciszkańskim i jego pietystycznym stosunku do natury.

Depersonifikacja i ewolucja wyobrażeń ludzkiego losu

Świadomość sama sobie nie wystarcza i wraca ku światu materii bez którego nie może się obejść. Tam jednak zyskuje nowe siły, które popychają ją ku przekraczaniu siebie samej. Tak odbywa się cyrkulacja podmiotowej świadomości zarówno w mikrokosmosie jednostkowego życia, jak i w historii ludzkiego gatunku.

„W końcu zbłąkaną świadomość przejmują w swoje objęcia czart” - dodali do popularnego w średniowieczu pamfletu na heretyków pisarze inkwizycji. Pamflet wykorzystywał wizję islamskich mistyków i Dawida z Dinant. Jego popularność wzrosła w XVI-wiecznej Hiszpanii. Masowo wyrzucano z niej muzułmanów i Morysków (terminem tym określano ludność mieszaną etnicznie i religijnie arabsko-iberyjską¹⁹). Wśród uciekających i prześladowanych dość rozpowszechnione były techniki ekstazy, takie jak wielogodzinne powtarzanie imienia Allacha wraz z pokłonami i głębokimi oddechami, mistyczne zabiegi ruchowe: wirowanie w tańcu czy krążenie w kręgu. Do tak wysokoenergetyzujących technik ekstazy mistycznej, połączonych z hiperwentylacją, należało się długo przygotowywać. Powinny się one odbywać pod czujnym okiem nauczyciela i winien być kontrolowany czas ich przebiegu. Tego rodzaju praktykom oddechowym i eurytmicznym winien towarzyszyć ascetyczny styl życia, bezwzględny zakaz spożywania alkoholu, medytacyjne skupienie, wyciszające gotowy do „naenergetyzowania” organizm. Władze Hiszpanii stosowały rozliczne prześladowania wobec ludności mauretańskiej i mieszanej. Nie zawsze można było zachować życie i dobytek pomimo udowodnienia przynależności do chrześcijaństwa. Jedną z powszechnych praktyk polegała na zmuszaniu do spożywania wina. W tych warunkach przeprowadzane po

¹⁷ „Tym, który na gruncie arabskim najpełniej wykorzystał myśl neoplatońską do interpretacji poglądów Stagiryty był zmarły w 1037 roku Awicenna - natomiast myślicielem podejmującym próbę powrotu do czystego Arystotelesa stał się żyjący o wiek później Awerroes. (...) Z emanacyjnej metafizyki Awicenny kilka myśli o podziałach intelektu, o roli natury czystej (*essentia*) jako przedmiotu metafizyki, rozróżnienie między przyczyną sprawczą bytu (*esse*) i ruchu (*motus*) oraz określenia istnienia jako przypadłości w stosunku do istoty znalazły swe odbicie w poglądach wielu scholastyków (...)”. W. Seńko, op.cit., s. 81. Por. także Awicenna, *Księga wiedzy*, przekł., przypisy i wstęp B. Składanek, PWN (BKF), Warszawa 1974.

¹⁸ Zob. np. T.W. Lange, *Szpitalnicy. Joannici. Kawalerowie maltańscy*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1998.

¹⁹ L. Biały, *Dzieje inkwizycji hiszpańskiej*, KiW, Warszawa 1989, s. 155-175.

kryjomu muzułmańskie tańce i modlitwy-ekstazy kończyły się nieraz tragicznie. Na porządku dziennym były zasłabnięcia, udary serca i porażenia mózgowie. Inkwizytorzy hiszpańscy posiadali pewną wiedzę o praktykach mistycznych wśród ludności mauretańskiej. Uważali je jednak za groźne i interpretowali zgodnie z przypomniałym pamfletem opisującym obłąkany los herezjarchów.

Współczesne terapie oddechowe zarówno w wersji L. Orra²⁰ (*rebirthing*) czy Stanisława Grofa²¹ (*holotropic breathwork* - całościowa praca z oddechem) uzyskały status alternatywnych technik treningowych. Ze znacznie większym zrozumieniem odnosimy się także do mistycznych środków ekstazy, takich jak tańce derwiszów, mantry czy hezychazm.²²

Postmodernizm i „odwrócenie gnostyczne”

Świadomość osuwa się nie poznawszy tego, co zaświatowe i transcendentalne i zwraca do samej siebie. Przyjmuje kierunek odwrotny, delektuje się byciem i poznawaniem świata materialnego. Ale że świat materialny nie wystarcza świadomości, opuszcza ona świat materii, nie pogodzona z samą sobą dąży do przekroczenia.

Radykalne odrzucenie przez Dawida myślenia teleologicznego - postulat: żadnych pytań o cel - łączone z uniżono-poznawczym stosunkiem do natury pozwala widzieć w nim poprzednika współczesnych postmodernistów. Zdaniem dinantczyka, nie powinno się pytać o cel, nie wypada ingerować w finalną, boską wizję świata. Można natomiast zajmować się funkcjami natury, badać je i opisywać. Wielu współczesnych filozofów szerokiego nurtu kryjącego się pod pojęciem postmodernizmu także postuluje wprost lub pośrednio odrzucenie myślenia o kondycji ludzkiej w ujęciu celów. Za każdym pytaniem o cel kryje się bowiem antycypujące założenie istnienia jakiejś wartości i/lub autorytetu. Ponieważ zaś istnienie wartości i/lub autorytetów wymagających bezwzględnego oddania prowadzi wprost do myślenia w kategoriach autorytarnych, należy takie myślenie odrzucić. Myślenie w kategoriach autorytarnych należy zwalczać, tropiąc jego przejawy niczym zarazę. A zatem, odrzucając pytanie o cel, odrzucamy zakładane w takich pytaniach wartości. Nie chodzi jednak o odrzucenie wszelkich wartości, ale tylko takich, które kreują niedyskursywne dla społeczeństwa autorytety. U niektórych postmodernistów postulowane jest dokonywanie „deglomeracji autorytetów”²³. Ubocznym skutkiem takiego zabiegu jest marginalizacja podmiotowości człowieka. Nie ma

²⁰ L. Orr, *Tajemnice nieśmiertelnych. Celebracja życia poprzez: oddech, afirmacje, mantry, kontakt z naturą*, przekł. K. Gronowska, Wyd. Source s.c, Katowice 1994. Zob. także tego samego autora *Fizyczna nieśmiertelność*, przekł. A. Wiszowata, Zysk i ska, Poznań 1994.

²¹ O Grofie można przeczytać w książce Bruno Neiera, *W kręgu narodzin. Doświadczenia reinkarnacyjne*, przekł. J. Herian-Slusarska, Oficyna Aster, Kraków 1997. Przygotowywany jest też przekład książki samego S. Grofa *Poza mózg*, w wydawnictwie „A”.

²² J.Y. Leloup, *Hezychazm, zapomniana tradycja modlitewna*, przekł. H. Sobieraj, wstęp I. Trzcińska, SIW ZNAK, Kraków 1996.

²³ Określenie Zygmunta Baumana, najlepiej wyjaśnione w książce *Humanista w ponowoczesnym świecie*. Z. Bauman, R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Zysk i ska, Poznań 1997.

bowiem żadnego powodu, by nawet abstrakcyjnie rozumiany autorytet *Jednostki Ludzkiej* nie podlegał „deglomeracji”.

Po ośmiuset latach od kontrowersji wokół wizji Dawida z Dinant nadszedł czas poznawania subiektywnych i duchowych aspektów świata materialnego. Spełniony został postulat Dawida z Dinant. Możemy ponadto zajmować się obiektywną stroną świadomości człowieka przy zachowaniu wiedzy o niepowtarzalności każdej należącej do określonego gatunku żywej istoty, tym bardziej niepowtarzalności każdej jednostki ludzkiej. Do zmiany naszego postrzegania otaczającego nas świata materii nie wystarczają jednak eksperymenty fizyków i najbardziej olśniewające wyjaśnienia z zakresu biochemii. Potrzebna jest zmiana zakorzenionego od tysiącleci naszego stereotypowego stosunku do świata materii. Zmianę tę należałoby określić mianem „gnostyckiego odwrócenia”. Określenie to oznacza przyjęcie prawdy, że to, co materialne, jest w sensie etycznym nieskazitelne i czyste, a zatem bliższe świętości aniżeli wszystkie aberracje ducha i ludzkiego umysłu. Oprócz niektórych spirytualistów amerykańskich (R.W. Emerson)²⁴ oraz prekursorów Nowej Ery myśl tę ostatnio w Polsce wyraził Zygmunt Kubiak. W *Rozmowach na koniec wieku* czytamy następującą wypowiedź wybitnego znawcy antyku: „Okazało się, że w XX wieku przed złem nic nas nie może uchronić. Dymiły piece Oświęcimia, istniały obozy sowieckie i nic nie można było na to poradzić. Jeżeli totalitaryzm przeminął, to z przyczyn ekonomicznych. Okazuje się, że - wbrew manichejczykom - materia jest czysta, a duch może szaleć”²⁵.

²⁴ Jeden z panteistycznych aforyzmów Emersona brzmiał: „Człowiek jest upadły, natura jest wywyższona i służy za miernik wskazujący obecność lub brak boskości w człowieku”, R.W. Emerson, *Myśli*, Wydawnictwo Test, Lublin 1997, s. 109.

²⁵ Z. Kubiak o pogaństwie, w: *Rozmowy na koniec wieku*, prow. K. Janowska i P. Mucharski, SIW ZNAK, Kraków 1997, s. 108.